

Rozważania adwentowe – poniedziałek 3 tygodnia Adwentu

Rozważania na poniedziałek 3 tygodnia Adwentu.

Proponowane tematy to:
rozważanie Pisma Świętego;
światło na naszej drodze;
miłość do prawdy jako cecha uczniów Chrystusa.

- Rozważanie Pisma Świętego;
- Światło na naszej drodze;
- Miłość do prawdy jako cecha uczniów Chrystusa.

PROROCY ZAPOWIEDZIELI

MESJASZA i dzięki ich słowom lud Izraela intensywnie oczekiwał i tęsknił za Jego przyjściem: „Narody! Słuchajcie słowa Pańskiego.

Ogłaszajcie to na dalekich wyspach”[1]. Wielokrotnie jednak widzimy, że lud przeoczył prorocze przesłania i nie przyjmując ich, z trudem uniknął własnej ruiny. Znacząca w tym względzie jest historia Balaama, pogańskiego jasnowidza, od którego wrogi król Izraela zażądał przekleństwa dla ludu Bożego. Napełniony Duchem Pana, Balaam zignorował presję królewską i trzykrotnie pobłogosławił lud wybrany: „Jakubie, jakże piękne są twoje namioty, mieszkania twoje, Izraelu” (Lb 24, 5). Koniec Balaama jest tragiczny, gdyż zginie on z rąk samych Izraelitów.

W swoim proroctwie Balaam symbolizuje przyjście Mesjasza jako gwiazdę wychodzącą z Izraela:

„Wschodzi Gwiazda z Jakuba” (Lb 24, 17). Zstępujący Zbawiciel będzie jak „wielka światłość na ziemi”[2]. Po wiekach to właśnie światło gwiazdy wskaże drogę Mędrców, którzy odkryją w niej orędzie zbawienia. Gwiazda prowadzi ich do „małego płomyka płonącego w nocy: kruchego noworodka błakającego się w ciszy świata”[3]. Choć wszyscy widzieli gwiazdę, nie wszyscy rozumieli jej znaczenie. W dzisiejszej modlitwie kolekty prosimy odważnie: Panie, „światłem Twojego Syna, który przychodzi, aby nas nawiedzić, rozjaśnij ciemności naszych serc”[4]; daj nam jasność, której potrzebujemy, aby odkryć znaczenie tych wszystkich wydarzeń w głębi naszego życia.

W Księdze Liczb jest powiedziane, że Balaam jest „człowiekiem o przenikliwych oczach”, ponieważ „słyszy słowa Boże i ogląda widzenie Wszechmocnego” (Lb 24, 15-17). W

cichej medytacji Słowa objawionego znajdujemy światło dla naszej codziennej wędrówki. „Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce” (Ps 119, 105). W Piśmie Świętym uczymy się także odczytywać nasze własne życie. „W tym Świętym Tekście - zachęcał nas św. Josemaría - odnajdziesz życie Jezusa, lecz prócz tego winienesz odnaleźć swoje własne życie. (...) Bierz więc codziennie do ręki Ewangelię, czytaj i żyj nią”[5].

GDY JEZUS PODCZAS jednej ze swych częstych wizyt w świątyni naucza pielgrzymów, którzy przyszli Go słuchać, pojawiają się arcykapłani i starsi, czyli świeccy członkowie Sanhedrynu, z zamiarem wystawienia Pana na próbę. Denerwują się na niego między innymi dlatego, że cieszy się przed

ludźmi autorytetem, który nie został mu przyznany przez ustalone władze. „Jakim prawem to czynisz? I kto Ci dał tę władzę?” (Mt 21, 23). Nie pytają o to ze szczerzej ciekawości, po prostu nie podoba im się nauczanie Mistrza i buntują się, ponieważ tłumy podążają za Nim z entuzjazmem.

Jak widać przy innych okazjach, Jezus zna teraz także intencje ich serc. Zachowują się dwulicowo, udają, nie są spójni. Zadają mu dwuznaczne pytanie, podczas gdy w rzeczywistości chodzi im o to, aby Jezus powiedział raz na zawsze, czy jest Mesjaszem. W każdym razie nie chcą się do tego przyznać i działają z szatańską przebiegłością. Nic dziwnego, że Mistrz pozostawia je bez odpowiedzi. „Bo Jezusowi nie jest potrzebna wyrachowana przebiegłość, okrucieństwo zimnych serc, błyskotliwe, lecz próżne piękno. Nasz Pan ceni radość młodego serca,

zwyczajny krok, naturalny głos, czyste spojrzenie, słuch wrażliwy na Jego czułe słowa. W ten sposób króluje w duszy”[6].

Bóg jest obecny w sercach, które szukają Go w uczciwości.

„Postępującym bez skazy ukazę Boże zbawienie” (Ps 50, 23). Jezus jest poruszony przez dziecko, które podchodzi z prostotą. Trędowatego, który pokazuje swój ból.

Niewidomego, który woła bez obawy o to, co ludzie powiedzą lub celnika, który wspina się na drzewo, aby lepiej Go widzieć. Innymi słowy, serca, które nie kryją się za fałszem.

„Chrześcijanin winien być autentyczny, naturalny, szczery we wszystkich swoich czynach. Jego postępowanie winno odzwierciedlać ducha Chrystusowego. Jeżeli w ogóle ktoś na tym świecie winien okazać się konsekwentny, to właśnie chrześcijanin, ponieważ to on otrzymał w depozyt dar, który

winien przynosić owoce, prawdę, która wyzwala i zbawia”[7].

„KTO DAŁ CI tę władzę?”, pytają go. Mistrz odpowiada innym pytaniem: „Ja też zadam wam jedno pytanie; jeśli odpowiecie Mi na nie, i Ja powiem wam, jakim prawem to czynię. Skąd pochodził chrzest Janowy: z nieba czy od ludzi?” (Mt 21, 24-25). Tymi słowami Jezus stawia władze przed prawdą, a jednocześnie chwali Jana. Mimo że ludzie przybywali nad Jordan, aby przyjąć chrzest, władze nie słuchały jego przesłania o nawróceniu i pokucie. Przywódcy ludu nie wiedzą, jak odpowiedzieć Jezusowi, ponieważ brakuje im otwartego usposobienia na prawdę. W rzeczywistości zabiegają jedynie o aprobatę ludu. Rozważają trudności, jakie mogą się wiązać z mówieniem

tego czy tamtego - to było z nieba... to było od ludzi... - i rozpaczliwie szukają odpowiedzi, która uwolniłaby ich od konieczności opowiedzenia się po którejś ze stron: „Nie wiemy” (Mt 21, 27).

Spotkanie z prawdą wymaga postawy otwartości i akceptacji. Prawdę chrześcijańską można znaleźć tylko wtedy, gdy się ją dobrowolnie kocha. Ze swoją odwagą i pokorą, Jan Chrzciciel jasno głosił prawdę. Konsekwentna postawa może nie prowadzić do łatwej drogi. Jednak prawda jest sama w sobie miła i ma ogromną siłę przyciągania. Aby ukazać „blask prawdy”[8], trzeba przede wszystkim podjąć wysiłek jej poszukiwania, nieustannego i uczciwego, aby móc ją poznać i kontemplować. Jeśli naprawdę kochamy prawdę, jeśli ona wchodzi głęboko w nas, aby nas zmienić, łatwiej jest wyrazić ją darem języków i uczynić ją

widoczną. Ukazywanie dobroci prawdy jest zadaniem chrześcijan.

Chrystus powiedział o sobie: „Ja jestem prawdą” (J 4, 6). Dlatego pasja jej poszukiwania i przekazywania jest dla nas radosnym zadaniem. „Już przed wieloma laty widziałem kryterium jasne jak słońce, które zawsze będzie aktualne: środowisko społeczne (...) potrzebuje nowej formy życia i głoszenia odwiecznej prawdy Ewangelii: w samym jądrze społeczeństwa i świata synowie Boży winni świecić cnotami jak lampy w ciemności – Quasi lucernae lucentes in caliginoso loco”[9]. W towarzystwie św. Maryi i św. Józefa idziemy w kierunku Betlejem. U ich boku możemy poznać tę prawość serca, z jaką oboje szukali Boga w małych i wielkich prawdach ich zwykłego świata.

[1] Antyfona na wejście, poniedziałek
3 tydzień Adwentu.

[2] Por. Śpiew Alleluja, 25 grudnia.

[3] Benedykt XVI, *Homilia* 6.01.2008.

[4] Kolekta, poniedziałek 3 tydzień
Adwentu.

[5] Św. Josemaría, *Kuźnia* nr 754.

[6] Św. Josemaría, *To Chrystus
przechodzi* nr 181.

[7] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga* nr
141.

[8] Św. Jan Paweł II, *Veritatis
Splendor* nr 1.

[9] Św. Josemaría, *Bruzda* nr 318.

.....

pl/meditation/rozwazania-adwentowe-
poniedzialek-3-tygodnia-adwentu/
(06-03-2026)